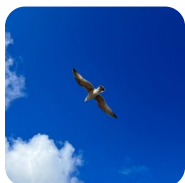


# Uciekaj moje serce – Seweryn Krajewski

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila  
Splecione ręce gdzieś na plaży, oczu błysk  
Wysłany w biegu krótki list  
Stokrotka śniegu, dobra myśl  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust twych  
Deszczowe wtorki, które przyjdą po niedzielach  
Kropelka żalu, której winien jesteś ty  
Nieprawda, że tak miało być  
Że warto w byle pustkę iść  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust twych

Odloty nagłe i wstydlive, niezabawne  
Nic nie wiedzący, a zdradzony pies, czy miś  
Żałośnie chuda kwiatów kiść,  
I nowa złuda, nowa nić  
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust, braku słów  
Uciekaj skoro świt, bo potem będzie wstyd  
I nie wybaczy nikt chłodu ust twych



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych